

# DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr.

## Włochy grożą wojną światową Anglja gromadzi flotę powietrzną w Afryce

RZYM, 28. 9. — W prasie włoskiej daje się zauważyć zmiana tonu w stosunku do Ligi Narodów, wywołana uchwałą Komitetu 13-tu o zastosowaniu art. 15 o napastniku. Dzienniki zapowiadają, że Włochy

wystąpią z Ligi Narodów i na każdą sankcję, choćby tylko ekonomiczną

odpowiedzą wojną.

Włochy grożą nie tylko wystąpieniem zbrojnym przeciw Abisynji, ale otwarcie oświadczają, że na wypadek uchwalenia przez Ligę Narodów sankcji nie cofną się przed

wojnę europejską,

która zdaje się nie być niemiłą Litwinowowi.

W jednym z pism groźba ta posuwa się aż do słów, że huk dział zagłuszy niebawem rozmowy genewskie.

W związku z tem nie ustają transporty włoskie do Afryki Wschodniej. Na 4 statkach odplynęło w dalszym ciągu 2.500 żołnierzy. Dziś mają odplynąć dalsze 4 statki wiozące 8.000 ludzi i sprzęt wojenny.

KAIR, 28. 9. — Do Aleksandrii przybyły krążowniki brytyjskie „Renown” i „Hood”, lecz do portu nie weszły. U wejścia do portu zostały

### Olbrzymi pożar w Gdańsku

GDAŃSK, 28.9. Wczoraj wybuchł w tartaku firmy Miehle i Syn w miejscowości Kahlbude na terenie wolnego miasta wielki pożar, który stawił całkowicie budynki wraz z maszynami i zapasem drzewa. Szkody wynoszą 150 do 200.000 guldenów gdańskich. Pożar powstał na skutek krótkiego spięcia.

### Tajemnica balonu bez gondoli

Śledztwo w sprawie balonu bez gondoli, znalezione w pow. ostrowskim, zdaje się wskazywać na to, że balon ten jest propagandą targów w Lipsku (Niemcy). Balon albo urwał się z uwięzi, albo też został umyślnie wypuszczony.

### Cenne dzieła sztuki w płomieniach pożaru

COMO (Lombardia), 28.9. — W katedrze w Como, w której znajdują się bardzo cenne dzieła sztuki, wybuchł pożar spowodowany nieostrożnością jednego z robotników, zatrudnionych przy restauracji kościoła.

ustawione

dalekonośne działa.

Wejście do portu zostało zagrodzone stalową siecią, pozostawiono jedynie niewielkie przejście. Po ulicach portu przesuwały się ciężarówki, samochody pancerne, krążyły samoloty. Amunicja wyładowywana jest z pośpiechem. W ciągu ostatnich pięciu dni przybyło do Aleksandrii 170 samolotów.

Podsekretarz stanu w ministerstwie wojny oświadczył, że dotych-

czas nie uczyniono nic celem zwiększenia armji egipskiej.

Włosi na granicy Cyreinyki przeprowadzili trzy rzędy

drutów kolczastych, ażeby zabezpieczyć się od wtargnięcia beduinów.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

## Strzały do sądu Szaleniec ciężko ranił 3 osoby i popełnił samobójstwo

WIENIĘ, 28. 9. W sali rozpraw sądu karnego w Grazu rozegrała się wstrząsająca scena.

Niejakiego Franciszka Geisseter stał przed trybunałem, oskarżony o znieważenie grobu i o niebezpieczną pogroźkę.

Nagle w ciągu rozprawy oskarżony wyciągnął 9-strzałowy rewolwer wojskowy i otworzył ogień na trybunał i świadków.

Sędzia dr. Preisinger został ciężko ranny. Kule, skierowane w stronę prokuratora, chybiły, natomiast ciężkie rany odniosły jeszcze dwie osoby spośród świadków, a mianowicie dyrektor administracyjny szpitala krajowego w Grazu. Pfieffer i żona oficera Pechaczeka.

Ostatnią kulą zranił się oskarżony w głowę i wkrótce później zmarł, w czasie transportu do szpitala.

Geisseder był dawniej zatrudniony w szpitalu w Grazu i z zemsty za wydalenie go znieważał grób syna dyrektora szpitala.

## Ludzie pracy giną bez wojny

BIAŁOGRÓD, 28. 9. W kopalni węgla w Boliewac we wschodniej części Serbji nastąpił gwałtowny wybuch gazów, od którego 15 górników poniosło śmierć, a 20 zostało rannych.

## Święto Kolejarza Polskiego



Min. M. Butkiewicz

O święcie Kolejarza Polskiego piszemy na stronie 6-ej i 7-ej.

Święto Kolejarza Polskiego, organizowane przez Kolejowe Przystosowanie Wojskowe, jest nie tylko dorocznym przeglądem wyników, osiągniętych przez kolejarzy w ich pracy społecznej, w dziedzinie wykształcenia wojskowo-kolejowego, wychowania fizycznego i kulturalno-oświatowej. Jest ono przede wszystkim manifestacją tego ducha obywatelskiego, który ożywia kolejarzy polskich, manifestacją oddania się sprawie dobra publicznego, świadectwem, że wielki testament Wodza Narodu, żądający od nas zespolenia się duszą i sercem z Państwem, został przez nich w pełni zrozumiany.

Inż. Michał Butkiewicz

minister komunikacji.

## Znowu straszliwy tajfun w Japonji

## Setki zabitych, rannych i zaginionych Fale zmywały marynarzy ze statków wojennych

TOKJO, 28. 9. Komunikat ministerstwa spraw wewn. stwierdza, że ofiarami onegdajszego tajfunu padło 230 zabitych, 195 zaginionych

bez wieści i 84 rannych.

Pozatem zginęło 54-ech oficerów i marynarzy którzy brali udział w ćwiczeniach na wschodnim wybrzeżu Japonji.

Gdy tajfun uderzył całą siłą na okręty wojenne, olbrzymie fale zmyły marynarzy z pokładu.

Zniszczeniu uległo około 8000 domów i 190 mostów.

## Straszny wypadek w kopalni „Czeladź” wskutek złamania się lewara

SOSNOWIEC, 28.9. Na kopalni Czeladź na Piaskach wskutek załamania się drewnianego lewara w sortowni z wysokości 3 metrów spadły 3 wagony naładowane węglem wraz z 3 robotnikami. Wszyscy robotnicy odnieśli rany.

## Zastanówmy się trochę...

## Czy warto się upominać o tytuły

W ostatnich czasach rozpoczęła się w pewnej części (zresztą mocno nieznacznej) społeczeństwa pewnego rodzaju akcja za... przywróceniem splendoru tytułom rodowym.

Usłyszeliśmy m. in. takie argumenty, że chociaż konstytucja poprzednia zniósła wszelkie tytuły, obecna o tem nic nie wspomina, słyszymy zaś, że w pismach urzędowych i w dzien-

nikach nie stawia się magicznych literek bar. hr. ks. przed rozmaitemi nazwiskami.

Możnaby nad tem wzruszyć ramionami i zająć się czemś innym.

Ale głosy te stają się tak natrętne i napuszone w swojej rzeckomej trosce o cześć dla „godości i zasług”, że pozwolimy sobie tu krótko przypomnieć:

Onegdajszy proces barona du

Moriez skazanego za ciągnięcie zysków z nierządu na trzy lata więzienia.

Proces księcia Bielskiego o fałszerstwa i oszustwa.

Proces hrabiego Potockiego słynnego z afery żywardowskiej. Proces hrabiny Mielżyńskiej stręczycielki i właścicielki lupanaru.

Sprawę baronowej Korff o nadżycia na tle „dobroczynnem”.

Zdecydowanego recydywiste, oszusta barona Kelles-Krauz. Barona Różyckę-Rosenberga z fabryki samolotów w Białej Podlaskiej.

I t. d. Czy teraz już są owi wielbiciele tytułów z nas zadowoleni? Wymieniliśmy przecież przy każdym z nazwisk pełny tytuł. Gotowiliśmy nawet dodać J. O. i J. W. P.

Wszystko co pisaliśmy nie dotyczy oczywiście uczciwych ludzi i obywateli noszących głośne nazwiska, a służących dobrze krajowi i społeczeństwu.

Nie dotyczy tembardziej, że sa oni napewno zbyt rozzumni, aby z tą „ruchawką” tępych łbów o pielegnowanie tytułów mieć coś wspólnego...

W artykule tym nie zajmujemy się też „arystokracją” zagraniczną i nie wyliczamy wszystkich międzynarodowych hochsztaplerów, morderców, oszustów, złodzieży, których utytułowane nazwiska wypełniają szpalty dzienników.

Ponieważ jednak akurat w dzisiejszym dniu nadeszła jedna z takich depeż, dla ścisłości umieszczamy ją niżej.

## Lordowski wyczyn

LONDYN, 28. 9. — Lord Edward Montagu skazany został przez sąd londyński na 9 miesięcy więzienia za kradzież i fałszerstwo.

ptów, który rozważa możliwości propozycji rządu abisyńskiego o wysłanie obserwatorów na pogranicze tego kraju, doszedł do przekonania, że da się to wykonać chyba tylko

za pośrednictwem samolotów. Anglia gotowa jest wysłać potrzebną ilość takich podniebnych patroli. Dla kontrolowania granicy, liczącej 1600 km. długości, trzeba conajmniej 8 samolotów z załogą, złożoną z pilota i obserwatora.

skie przewidują, że nota brytyjska wręczona ambasadorowi Corbin wywołała zadowolenie we Francji, gdyż jasno stwierdza, że w każdym wypadku napaści rząd brytyjski będzie gotów, podobnie jak dziś, użyć całego swego autorytetu

na rzecz prawa i porządku międzynarodowego, któreg wyrazem jest skutecznie działająca Liga Narodów.

GENEWA, 28. 9. Podkomitet eks

## Wzrost znaczenia Ligi Narodów

może stać w obronie pokrzywdzonych

GENEWA, 28. 9. — Na zakończenie obrad Ligi Narodów, której sesja została odroczone, przewodniczący Zgromadzenia, min. Benesz, wygłosił mowę, w której podkreślił wzrost znaczenia Ligi Narodów.

Najlepszym tego dowodem jest ewolucja polityki angielskiej, która obecnie opiera się wyłącznie na pakcie Ligi. Ponieważ także Francja i Sowieci, oraz inne kraje zachodu i południa zajmują również to samo stanowisko — Liga Narodów stała się organizmem, który ma silę stanąć w obronie

ludów wolnych, lecz zagrożonych i pokrzywdzonych.

— Rozjeżdżamy się z myślą — zakończył Benesz — że nie wszystkie nadzieje na pokojową ewolucję wypadków należy uważać za stracone.

Pod adresem Komisji ekonomicznej, której przewodniczył min. Zawadzki,

skierował słowa uznania amerykański sekretarz stanu do spraw zagr. Hull, podkreślając, że prace tej komisji posunęły naprzód sprawę oży

## Muzułmanie z pomocą dla Abisynji

Dadzą ochotników i sanitariuszy

KAIR, 28. 9. — Zawiązał się tu pod przewodnictwem ks. Omara komitet finansowy, w skład którego wchodzi 10 delegatów, reprezentujących pięć gmin koptyjskich, oraz przedstawiciele pięciu stowarzyszeń młodych muzułmanów. Zada-

## Podejrzana ciekawość oficera włoskiego

co przywiózł okręt angielski..

LONDYN, 29. 9. — Agencja Reutersa donosi z Aleksandrii: Wczoraj aresztowano w warsztatach okrętowych b. oficera włoskiego, który swego czasu służył w lotnictwie wojskowym.

Oficer ten zwrócił na siebie uwagę tem, że interesował się bardzo, co wyładowywano z brytyjskiego okrętu, który przywiózł prowiant. Z

## „Wuj Sam” martwi się o swoje towary

na wypadek wojny

WASZYNGTON, 28. 9. — Konflikt włosko - abisyński budzi duże zainteresowanie w amerykańskich kołach politycznych i gospodarczych. Możliwość zbrojnego starcia pomiędzy Włochami i Anglią wywołuje duże zaniepokojenie. W razie zamknięcia przez Li-

niem komitetu byłoby niesienie pomocy materialnej Abisynji. Przewidziane jest również wysłanie do Abisynji misji sanitarnej oraz uzbrojonych oddziałów ochotniczych.

braku dowodów jakiegokolwiek winy oficer ten został zwolniony. Policja zastrzymała kontrolę nad osobami, które przedostają się na teren portu.

Pozatem Reuter donosi, że na Malcie uruchomiono 12 reflektorów. Według krążących pogłosek wpołbi że Mały znajduje się od kilku dni podwodna łódź włoska.

## Chcę mieć dziecko!..

powieść z życia pięknej kobiety

Samobójstwo czy reklama?



Blekitne oczy 20-letniej Mili Borowskiej patrzyły na świat na wiecie, nie znalazła bowiem brutalność: życia choć od lat trzech była mężatką. Ciotka, która ją wychowała i mąż Janusz, odrzadzali ją od życia prawdziwego.

Nie mogło to trwać długo. Odezwała się w niej tęsknota kobiety do dziecka. Tłumaczenia meza wydały się jej rozejrzane. Do reszty otworzył jej oczy, zakochany w niej lekarz Sowiński, uchodzący za przyjaciela Borowskiej.

Od tego dnia zaczęły się ciężkie przeżycia dla młodej żonki.

Sowiński w tajemniczy sposób został zastrzelony i sprawca nie został odkryty, choć pewne podejrzenia były skierowane przeciw jej mężowi. Wreszcie jedyny człowiek, który poruszył jej serce, znakomity inżynier amerykański, Polak — Marcin Kraszczał, jak się okazało, jest kochankiem aktorki filmowej, Sylki Wojskiej, spodziewającej z nim dziecka.

Nadomiar wszystkiego jej mąż w szeregu ciężkich przeżyć został wytracony z równowagi umysłowej. Trudności finansowe dokonały reszty; w ataku furji zadasł jedyną opiekunkę Mili — jej ciotkę panią Kowalczką.

Mila zaopiekował się doktor Zawadzki, psychiatra, w którego zakładzie znalazł się Borowski. Niezwykle piękna, młoda kobieta wzbudziła w nim zainteresowanie.

Przyjaciel Kraszczał, hrabia Wajdecki, dążył do połączenia Mili z Marcinem. Zawadzki w rozmowie z nim zauważył, że Mila jest... nienormalna. Zaniepokojony Wajdecki chciał się dowiedzieć, na czym ma polegać ta „nienormalność”.

Wajdecki jak umiał, dokładnie opowiedział lekarzowi wszystko, co wiedział o Mili i zapytał wręcz:

— Ten właśnie psychiatra nazwał ją nienormalną. Czy doktor nie może mi wytłumaczyć, co to może znaczyć? Lekarz rozłożył ręce.

— Nie wiem... Zapewne jakieś odchylenie w psychice. Trudno mi powiedzieć, nie widząc tej osoby, o której pan mówi. Zapytam natomiast szczerze: czy pan czasem nie mówi o pewnej pani, której mąż znajduje się obecnie w zakładzie doktora Zawadzkiego?

— Tak!... O pani Borowskiej.

— Znam ją. Była u mnie przed kilkoma miesiącami.

— Doktorze! Błagam, niech mi pan powie prawdę!

— Tajemnica lekarska zabrania mi udzielania wiadomości o pacjentach. Muszę jednak powiedzieć panu, że nic nienormalnego nie zauważyłem u tej pani. To bardzo miła osoba.

— Doktorze! To bardzo ważne!... Będę mówił już wszystko, tak, jak naprawdę jest. Interesuję się jej losem. Chciałbym ją widzieć szczęśliwą. Kocha się w niej mój przyjaciel, ten właśnie, którego umyślnie wysłałem po lekarstwo... I ona w nim. Chciałbym doprowadzić do jej rozwodu z Borowskim. Mój przyjaciel będzie dla niej idealnym mężem!

— Szczerze jej tego życzę. Pamiętam ją doskonale, zrobiła bowiem na mnie ogromnie korzystne wrażenie.

— A więc?...

— Mogę panu powiedzieć, że sprawa rozwodu nie będzie trudna. Stwierdziłem, że małżeństwo to, mimo paruletniego poży-

cia, jest niespełnione...

— Jakto?...

— Ta pani pozostała dziewicą...

— Doktorze!... Czyż to możliwe?...

— Tak jest...

— Ależ to nie jest nienormalność!

— Sądzę... Jednak stan takiego pożycia

mażeńskiego mógł wywołać w psychice

tej pani poważne odchylenia, urazy, nerwo-

wość, histerję, nerwicę... Różnie bywa. Nie

jestem w stanie panu tego określić bez ba-

danja.

— Czy to jest uleczalne?

— Sądzę, że nie może to być stan groźny.

Owszem, stwierdziłem, że stan jest poważny

i grozi jej powikłaniami. Rozmawiałem

nawet z jej mężem, ale to człowiek bardzo

niemiły, oraz głupi. Nie mogłem nawet

skończyć z nim rozmowy.

— To też zwarjował.

— Pewnie źródeł jego choroby umyślo-

wej można szukać w wielu przyczynach.

Trzymając przy sobie żonę, był dla niej

źródłem nerwowego niebezpieczeństwa. To

też normalne małżeństwo i normalne poży-

cie byłoby zapewne dla niej najlepszym

lekarstwem. Przecież to osoba jeszcze

bardzo młoda.

— Dziękuję doktorowi! Nawet nie spo-

dziewałem się, że tak... trafię!

— Nawet bardzo dziwnie. Przyszedł po

mnie pański służący i gwałtem ciągnął

mnie, choć tłumaczyłem mu, że moją spe-

cialnością są choroby kobiece...

— Nie może być! — roześmiał się uba-

wiony Wajdecki.

— Mieszkał w tym domu odniedawna.

Służący pański mówił, że sprawa jest na-

gła, więc przyszedłem.

Wajdecki jeszcze raz podziękował.

Lekarz wyszedł, a wkrótce wrócił Kra-

szczak.

Wajdecki czuł się znacznie lepiej.

— Marcinie, wyrzuć do diabła te specy-

fiki! — zawałał. — Nawet nie wiesz, że

badał mnie... ginekolog!... Paradnel!... Zaraz

wstę...

Marcin zaprotestował.

— Nie wypuszczę cię nigdzie! Musisz

spać. Ja też zanocuję u ciebie. Jutro się

namyślimy, co mamy zrobić.

Wajdecki jeszcze się sprzeciwiał, groził

i prosił, wkońcu uległ.

Wieczorem obu przyjaciół zastała siostra

hrabiego, pani Zaza Zubel-Rostowska. Oto-

czona obłokiem zapachu drogich perfum pa-

ryskich, szeleszcząca jedwabiem, z troską

na starannie wymalowanej buzi, ucałowała

brata i zaczęła szczebiotać bez przerwy,

zrucając uśmiechy w stronę Kraszczałka.

— Twój służący zawiadomił mnie o two-

jej chorobie. Zrobił to z własnego popędu,

bo tobie do głowy nie przyszło zawiadomić

siostrę, że jesteś chory!... Stanowczo zabiorę

cię do siebie. Nie możesz pozostawać bez

opieki kobiecej!... Czemże się tu odży-

wiasz? Wyobrażam sobie, że zatruwasz

się obiadami z restauracji, że pewnie niema kto podać ci wody! Nie możesz przecież żądać od przyjaciół, by siedzieli dniem i nocą przy twoim łóżku. To jest mój obowiązek, jako twojej siostry!... Szkoda, że jesteś słaby. Mam łóżę, a mój Adolf nie chciał iść. Musiałam się wybrać z Dickiem. Znasz go? Hrabia Pycielski!... Zda się, że zapoznałam was w Zakopanem.

— Moja kochana, Zazo — przerwał siostrze hrabia.

— Zadużo gadam? Prawda? Czy meczy cię to? Zaraz idę! Jutro rano sprowadzam cię do siebie!... Ale wiesz, Todek Dyrowski, który tak zalecał się do pani Mili, zdaje się, że naprawdę się w niej wówczas zakochał. Miły chłopiec...

— Zazo! Przestań opowiadać o tych durniach, bo mi się żółt ulewa.

Pani Zaza roześmiała się rozkosznie.

— Chciałam kiedyś odwiedzić Milę Borowską. Rozumiem przecież, że ona teraz niema żywej duszy koło siebie. I wyobraź sobie, przyjął mnie u nich jakiś pan, lekarz podobno, który się tam rządzi jak u siebie w domu i poprostu nie pozwolił mi zobać się z tą biedaczką. Byłam wściekła na tego jegomościa, ale nie mogłam przecież siłą przedostać się do jej pokoju.

Hrabia machnął ręką.

— Może miał rację.

— Ależ Żyś!... Zresztą mniejsza... Aha,

Ty naturalnie znasz pannę Wojską, która

występuje w filmie, bo przecież go finanso-

wał.

— A cóż to za nowe zainteresowanie? —

zniecierpliwil się hrabia.

— Słyszałam, że jakiś pan usiłował

pełnić zamach samobójczy z miłości dla

niej. Powiedz mi, mój drogi, czy to prawda,

czy to tylko reklama?

— O niczem nie wiem!... Kto taki?

— Och, nie pamiętam nazwiska!... Dono-

siły o tem poranne pisma dzisiejsze. Finan-

sujesz film, a nawet nie wiesz, co się dzieje

wokół tego filmu. Telefonowałam do ciebie,

żeby się od razu spytać, czy to reklama. Je-

śli to reklama, to bardzo pomysłowa. Poda-

wali nazwisko i adres tego pana. Naturalnie

zaraz go odratowali. Truś się podobno jak-

kimś środkiem nasennym.

Hrabia wzruszył ramionami.

— Nic o tem nie wiem... Ale mnie to rów-

nież interesuje. Zaraz zatelefonuję do Cylle-

go, to może dowiem się czego.

Cyllego nie było w domu. W miarę roz-

mowy pani Zaza okazywała coraz żywsze

zainteresowanie sprawą tego samobójstwa,

a ciekawił się niem i hrabia.

— Warto wiedzieć co tam nowego zbroi-

ła nasza gwiazda — myślał. — Czekajcie,

spróbuję zadzwonić do swego znajomego

w policji, tymczasem kaź Marcinie dać

zającemu pisma poranne — dodał głośno.

D. c. n.

## Kto chce mieć szybko bruk, musi częściowo zań płacić

Białystok posiada 386 ulic i dróg o ogólnej długości 178 klm., z czego państwo i Wydział Powiatowy utrzymują około 8 klm., a Zarząd Miejski około 170 klm. Z dróg utrzymywanych przez miasto—niezabrukowane mają długości 92 klm.—54%; szosy 12 klm.—7,4%; zabrukowane 66 klm.—38,6%.

Koszt zabrukowania ulic nie posiadających twardej nawierzchni wyniesie 2.500.000 zł. Koszt naprawy bruków i szos, budowy nowych chodników i przebudowy starych, budowy mostów oraz ulepszonej nawierzchni w dzielnicach reprezentacyjnych i o wzmożonym ruchu — wyniesie również najmniej 2.500.000 zł., czyli razem na najniezbędniejsze roboty potrzeba około 5.000.000 zł.

Do fatalnego stanu dróg przyczyniła się chaotyczna parcelacja i zabudowa terenów; powstało dużo nowych ulic bez jakiegokolwiek planu. Należałoby więc skoncentrować ruch budowlany na terenach już urządzonych, jak: Marczuk, Zdobycz Robotnicza, tereny w Dojlidach, oraz rozciągnąć kontrolę nad parcelacją działek w innych dzielnicach miasta.

Gdyby potrzebną na ulepszenie dróg w mieście kwotę 5 milionów rozłożyć na 10 lat, to rocznie należałoby na ten cel wydawać po pół miliona. Tymczasem można było na cel ten przeznaczyć w roku ub. tylko 255.000 a w roku bieżącym — 390.000 zł. (w tem 103.000 na wiadukt nad torami).

Minimalny program inwestycji drogowych na rok przyszły przewiduje około 600.000 zł.

Widzimy więc, że posiadane przez miasto własne środki nie mogą wystarczyć, a zaciąganie pożyczek na ten cel staje się coraz trudniejsze.

Pozostałaby chyba możliwość częściowego skorzystania z postanowień ustawy budowlanej, uprawniającej gminę do przełożenia kosztów pierwszego zabrukowania ulic na właścicieli przyległych działek w 100%. Zarząd Miejski wobec ciągłych interwencji mieszkańców ulic nieuregulowanych i niezabrukowanych, chyba będzie musiał skorzystać z tej ustawy i co najmniej 50 proc. kosztów zabrukowania przerzucić na właścicieli przyległych działek i nieruchomości.

Ci, którzy się niecierpliwiają obecnym stanem tych ulic, powinni to wziąć pod uwagę.

## „Przystań” wskaże najbiedniejszą dziatwę

Zeszłoroczna akcja dożywiania dzieci prowadzona przez „Przystań” dała dodatni wynik. Dzięki ofiarności społeczeństwa, wydano 10 890 obiadów dla najbiedniejszych dzieci. Niedysponując funduszami własnymi ani też samorządowymi, akcję dożywiania prowadzi będzie „Przystań” nadal w miarę otrzymywania ofiar od społeczeństwa.

Przed kilku dniami p. Adam Woźniak wystąpił z oryginalnym, godnym poparcia projektem. P. Woźniak wezwał do

## Wiec protestacyjny

Dzisiaj odbędzie się z inicjatywy „Związku Zachodniego” wiec protestacyjny, przeciw prześladowaniu rodaków naszych na Śląsku Czeskim. Początek wiecu na Rynku Kościuszki o godz. 12 min. 30.

## Niesumienny kwestarz

Mieszkaniec wsi Krasna-Wieś (pow. bielski) Bazyli Siemieniuk, przechowując u siebie pieniądze zebrane od parafjan na odmalowanie cerkwi w Wólce, przywłaszczył sobie 55 zł. 67 gr. Na skutek skargi zarządu cerkiewnego Sąd Grodzki skazał Siemieniuka na miesiąc aresztu, z zawieszeniem wykonania kary pod warunkiem zapłacenia przywłaszczonej sumy. Sprawa ta w tych dniach była przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym, który wyrok zatwierdził i zobowiązał skazanego zapłacić niedobór w terminie do 1-go stycznia 1936 r.



## Zatarg w szarparniach białostockich Robotnicy żądają powiększenia obsady i higieniczniejszych warunków pracy

Od pewnego czasu w 12 szarparniach białostockich, gdzie pracuje około 60 robotników, trwa zatarg, który wynika wskutek żądania, wysuniętego przez Związek robotników, ażeby w niektórych szarparniach powiększyć obsadę. Zdaniem związku obsada obecnie jest przeciążona pracą, która ponadto odbywa się w warunkach bardzo niehigienicznych. W sprawie tej odbyło się w Inspektoracie Pracy kilka konferencji. W toku rozmów wysunięto projekt utworzenia komisji, w skład której weszliby przedstawiciele

pracodawców oraz robotników i na podstawie oględzin na miejscu, określiliby wspólnie, w których szarparniach i o ile należałoby zwiększyć obsadę.

W rezultacie do utworzenia komisji nie doszło, gdyż przemysłowcy zajęli stanowisko, że kwestja obsady i ilości zatrudnionych w szarparni robotników zależy wyłącznie od ich decyzji. Sprawa wobec rozbieżności zdań nie jest dotychczas załatwiona, jednak rozmowy między stronami toczą się w Inspektoracie Pracy nadal. Na jednej z konferencji w ostatnich dniach Inspektorat Pracy wysunął projekt, ażeby ze strony pracodawców występował upoważniony delegat Zw. Przemysłowców. Odpowiedź ze strony pracodawców oczekiwana jest w najbliższych dniach.

W razie przychylnego stanowiska właścicieli szarparni prawdopodobnie układy wznowione będą we wtorek. W niektórych mniejszych szarparniach robotnicy narazie wstrzymują się od pracy.

## Ślubowanie rezerwistów

Dzisiaj Zarząd grodzki Zw. Rezerwistów zwołuje nadzwyczajne walne zebranie na godz. 13 w lokalu związku (ul. Pierackiego 19). Na zebraniu członkowie koła grodzkiego Zw. Rez. złożą ślubowanie na wierność ideologii i zasadom przekazanym przez Wodza Narodu. Stawiennictwo członków obowiązkowe, gdyż niezłożenie ślubowania jest równoznaczne ze zrzeczeniem się godności członka Związku.

## Spór majątkowy zakończony zabójstwem

Dnia 27 bm. w Suwałkach, na placu Piłsudskiego, Józef Cichanowicz mieszk. wsi Piotrowa-Dąbrowa, trzema strzałami z rewolweru pozbawił życia 56-letnią ciotkę swą Józefę Aponiukową, mieszkankę wyżej wymienionej wsi. Zabójca aresztowany zeznał, że między nim a ciotką toczył się w sądzie proces na tle sporu majątkowego.

## Dolar

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku płacił wczoraj za dolara 5.27—5.28. Czeki na Londyn: kupno — 26.08, sprzedaż — 26.21.

## Dr. A. Adamowicz

Weneryczne, niemoc, skórne  
Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17,  
telef. 6-40.  
Godziny przyjęć: 9—1 i 4—7 wiecz.

**„MODERN”** Ceny od  
Początek 5.15 **54** gr.

Problem miłości starszego mężczyzny do młodej dziewczyny!

Najulubieńsza gwiazda filmowa

**SYLVIA  
SIDNEY**

i niezrównany aktor

**HERBERT MARSHALL**

w przebojowym filmie

**CZAR MŁODOŚCI**